

Interwencja policyjna a prawa człowieka

Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu wydał wyrok w sprawie przeciwko Polsce. Tym razem orzeczenie dotyczyło przekroczenia uprawnień przez policjantów podczas przeprowadzania interwencji.

Skarga wniesiona została 24.07.1998 r. do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Skarżący, Dariusz Dzwonkowski zarzucił państwu polskiemu naruszenia Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, art. 3 tejże Konwencji „Zakazu tortur, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania lub karania”. Skarga wynikała z obrażeń jakich doznał pan Dzwonkowski podczas przeprowadzanej interwencji przez policjantów dnia 13.06.1997 r. Trybunał po wnikliwym zapoznaniu się z aktami sprawy oraz informacjami od stron procesowych w dniu 12.04.2007 r. wydał orzeczenie, w którym uznał skargę za zasadną. Stwierdził naruszenie art. 3 Konwencji z braku przeprowadzenia skutecznego śledztwa w sprawie zarzutów skarżącego o pobicie go przez policjantów.

Do zdarzenia doszło 13.06.1997 r. o godz. 01:00 w Markach. Dyżurny komisariatu został powiadomiony, iż kilku mężczyzn znajdujących się pod wpływem alkoholu awanturowało się oraz niszczyło mienie przed sklepem całodobowym. Na miejsce wysłano dwa radiowozy z czterema policjantami. Przybyli na miejsce funkcjonariusze polecieli aby wszyscy położyli się na ziemi. Te fakty nie zostały zakwestionowane przez strony procesowe. Dopiero dalszy przebieg wypadków różni się w diametralny sposób w przedstawionych zeznaniach osób biorących udział w zdarzeniu.

1. Wtedy, według pana Dzwonkowskiego, założono mu kajdanki na ręce trzymane z tyłu. Gdy leżał na ziemi policjanci zaczęli bić go pięściami po głowie, plecach i klatce piersiowej oraz kopać i wyzywać. Następnie przewieziono go do izby wytrzeźwień. Podczas konwojowania był bity i wyzywany. Funkcjonariusze nie reagowali także na prośby, aby przewieźć go do lekarza, ze względu na jego stan zdrowia. W izbie wytrzeźwień został przebadany na zawartość alkoholu, a wynik wskazał na 1.92 ‰ alkoholu w organizmie.

Odmianą wersję przedstawili policjanci, przeciwko którym prokurator rejonowy w Wołominie wszczął postępowanie karne na podstawie doniesienia złożonego przez pokrzywdzonego w dniu 13.06.1998 r.

2. Po otrzymaniu informacji od dyżurnego funkcjonariusze udali się pod wyznaczony adres aby przeprowadzić interwencję. Przy sklepie zauważyli kilku mężczyzn, dwóch z nich usiłowało uciec. Zostali dogonieni i wraz z innymi polecono im się położyć. Gdy skarżący kładł się, wyzywał funkcjonariuszy i w pewnym momencie jednego z policjantów uderzył w twarz, aż ten upadł. Reszta ruszyła z pomocą koledze i w szamotaninie kolejny z nich został kopnięty przez skarżącego. Rozpoczęła się szarpanina ale szybko stróże prawa obezwładnili napastnika, jednak ten przy upadku na ziemię uderzył się głową w krawężnik. Po obezwładnieniu i założeniu kajdanek pan Dzwonkowski nadal wyzywał funkcjonariuszy i był agresywny. Jak stwierdzili policjanci leżąc na chodniku zaczął w furii uderzać głową w chodnik, a to spowodowało kolejne obrażenia. Niestety w postępowaniu prokuratorskim nie uwypuklono faktu obrażeń funkcjonariuszy w formie zaświadczeń lekarskich.

Przewieziono go do izby wytrzeźwień, zbadano na zawartość alkoholu, a następnie ok. godz. 3:00 udano się z nim do szpitala, ponieważ uskarżał się na zły stan zdrowia. Lekarze, którzy badali skarżącego stwierdzili w swoich opiniach, iż pacjent odniósł następujące obrażenia: złamanie szczęki, złamanie kości nosowej bez przemieszczenia, rozległy krwiak wokół lewego oka, zacerwienione i zaognione oko, spuchnięta rogówka, rozległy krwiak dolnej powieki prawego oka, złamanie lewej ręki.

Prokurator Rejonowy w Wołominie w dniu 22.09.1998 r. umorzył śledztwo odnośnie zarzutów postawionych przez skarżącego. Wynikało to z materiału dowodowego oraz opinii biegłego lekarza sądowego, który stwierdził, że obrażenia mogły powstać w sposób opisany przez skarżącego, czyli w wyniku bicia: pięścią, nogą, pałą lub innym twardym narzędziem ale też nie wyklucza możliwości ich powstania w wyniku upadku na twarde podłoże lub na twardy oraz tępy przedmiot taki jak: kamień, krawężnik czyli w sposób określony przez policjantów. Prokurator oparł także swoją decyzję na zeznaniach policjantów oraz dwóch zatrzymanych wraz z panem Dzwonkowskim, którzy jak stwierdzono w izbie wytrzeźwień, gdzie trafili, byli pod wpływem alkoholu. Zeznania tych ludzi, były rozbieżne co do zajścia. Nie wiedzieli dokładnie kiedy zostały założone koledze kajdanki. Jeden stwierdził, że skarżący był bity pałą ale drugi nie potwierdził tego, nie wykazała tego jednoznacznie także ekspertyza lekarska.

Te wszystkie szczegóły wpłynęły na decyzję Prokuratora Rejonowego i mimo odwołania się skarżącego, została ona utrzymana przez Prokuratora Wojewódzkiego w Warszawie w dniu 05.06.1998 r.

Kolejnym etapem sprawy było postępowanie karne przeciwko panu Dzwonkowskiemu, w którym prokurator postawił zarzut czynnej napaści i znieważenia policjantów. Było to w czerwcu 1997 r. w Wołominie. Sąd Rejonowy skazał oskarżonego na karę grzywny, ten jednak się odwołał, a Sąd Okręgowy w Warszawie 02.12.1999 r. uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Spowodowane było to, według oceny sądu, niestarannym przedstawieniem materiału dowodowego. Nie wyjaśniono przede wszystkim w jakich okolicznościach oskarżony doznał obrażeń. Sąd Rejonowy ustalił przebieg wydarzeń na podstawie zeznań policjantów, których wyjaśnienia uznał za jedynie wiarygodne. Pomiął także fakt, iż jeden z policjantów, składając zeznania podczas przesłuchania, podał odmienną wersję wydarzeń. Funkcjonariusz przyznał, że wraz z kolegami bili się z oskarżonym, który doznał obrażeń i konieczne było odwiezienie go do szpitala. Ponadto Sąd Okręgowy wskazał, że należałoby zbadać czy obrażenia twarzy i rąk mógł spowodować sam oskarżony, nawet będąc pod wpływem alkoholu. Stwierdzono, że miał on liczne obrażenia, nie zaś tylko jedno. Zwykły upadek na ziemię, tak jak przedstawili to funkcjonariusze, nie mógł spowodować tylu obrażeń.

Sąd Rejonowy ponownie przeanalizował materiał dowodowy, przesłuchał świadków, zapoznał się z opiniami biegłych sądowych i 17.06.2002 r. wydał wyrok, w którym podtrzymał wcześniejsze zarzuty wobec pana Dzwonkowskiego. Umorzył jednak w tej sprawie postępowanie karne, gdyż czyny popełnione przez oskarżonego, według oceny sądu, przedstawiały „znikoma społeczną szkodliwość”. Sąd, tym razem dokładniej zweryfikował zeznania policjantów i nie dał wiary części ich zeznaniom, co do faktu, iż nie bili się z oskarżonym, co mogłoby spowodować u oskarżonego tak rozległe obrażenia.

Pan Dzwonkowski odwołał się od tego orzeczenia, lecz Sąd Okręgowy w Warszawie 04.11.2002 r. nie uwzględnił odwołania i podtrzymał wyrok. Tym samym postępowanie karne wobec niego zostało zakończone.

Analizując skargę Trybunał stwierdził, że jeżeli osoba w sposób wiarygodny twierdzi, iż była traktowana przez Policję w sposób naruszający art. 3 Konwencji, to wówczas fakt taki nakłada obowiązek przeprowadzenia rzetelnego śledztwa. W przeciwnym wypadku zakaz stosowania tortur oraz niehumanitarnego, poniżającego traktowania i karania byłby, pomimo fundamentalnego znaczenia, nieskuteczny w praktyce i mógłby prowadzić do nadużywania swych uprawnień przez organy państwowe. Trybunał nie był przekonany, w niniejszej sprawie, iż śledztwo, które przeprowadził prokurator rejonowy było dostatecznie gruntowne.

Uznał za szczególnie niezadowolające, iż prokurator dowiódł, iż obrażenia skarżącego spowodowane zostały tylko uderzeniem się o krawężnik, pomimo dokumentacji medycznej, która jasno wskazywała na dużą rozległość poniesionych obrażeń. Trybunał stwierdził, iż krajowe organy sądowe w trakcie postępowania odwoławczego przyznały, iż była taka możliwość, że część obrażeń skarżącego, mogła być powodem działania policjantów. Prokurator zaś nie próbował w logiczny sposób wytłumaczyć, jak pan Dzwonkowski mógł odnieść tak liczne obrażenia. Organy prokuratury bezwarunkowo przyjęły tylko zeznania policjantów bez brania pod uwagę innych faktów.

W świetle powyższego Trybunał stwierdził, że śledztwo było powierzchowne, pozbawione obiektywizmu, a wnioski nie były podparte rzetelną analizą faktów. W związku z tym stwierdził, że nastąpiło naruszenie art. 3 Konwencji i nakazał państwu polskiemu zapłacić 10 tys. EUR tytułem szkody niematerialnej skarżącemu oraz 1500 EUR w ramach zwrotu kosztów i wydatków poniesionych przez skarżącego przed Trybunałem.

Uważam, iż zachowanie policjantów w powyższej sprawie było naganne. Policjant wykonując obowiązki służbowe, korzysta z uprawnień określonych w przepisach prawnych i robi tylko tyle na ile prawo mu pozwala, natomiast obywatel może zrobić wszystko to co prawem nie jest zabronione. W sytuacjach gdy funkcjonariusz zapomina o tych zasadach dochodzi do naruszenia praw. Naraża się tym samym na odpowiedzialność prawną, cywilną i dyscyplinarną, a co najważniejsze wpływa na obniżenie zaufania społeczeństwa do Policji oraz kształtuje negatywny wizerunek policjanta, który jest ponad prawem.

Bibliografia

1. Materiały dotyczące „Sprawy Dzwonkowski przeciwko Polsce” - artykuł 3 Konwencji (skarga nr 46702/99, wyrok - 12.04.2007), http://coe.org.pl/pl/polska_w_radzie_europy/orzecznictwo_trybunalu_w_sprawach_polskich/sprawy_przeciwno_polsce